

ROZMAITOŚCI.

NUMER 7.

I.

o Żydach w Polsce.

*Tłumaczenie nowo wydane w Warszawie w
Francuzkim języku dziełko, przez pewne-
go Generała Polskiego, Pośła na Sejm.*

Narod, który w swojej starożytności prze-
chodzi wszelkie inne, który myśli, iż ziemia
dla niego tylko była stworzona, dla którego
niebo tyle czyniło dziwów, — uważa się stąd
za *dziecko przeupodobane*.

Żydzi, — tworzący we wszystkich czte-
rech częściach świata osobny naród, rządzony
wewnętrznie prawami, które od Boga miał ode-
brać, poświęcał tylko powierzchowne usta-
wom krajów, w których mieszkają, wszędzie
wzgardzeni, nienawidzeni, i wygnani prawie
z towarzystwa ludzkiego, wzmacnili jeszcze
ten związek, który ich łączył; a ochroniwszy
pierwotkowe swoje prawidła od wpływu cu-
dzoziemskiego, zachowali swoje obyczaje i
prawa wpośród przemiany wieków i krajów.

Dumni z swego pochodzenia, pokładając
całą nadzieję w *Bóstwie*, przyjmując wszelkie
nieszczęścia, jako skutek jego gniewu, zawsze
ciemnieni, a zawsze ziednoczeni, dążą do te-
go celu, jaki im *Pismo* wystawia.

Nie wierząc w *Messyasa*, którego my
czcimy, oczekują nowego, który ma ich, jak
sądzą, obdarzyć bogactwami, i uczynić panami
całego świata, — Napojeni takimi zasadami,
ukazują trudności prawie nieprzełamane każde-
mu rządowi, któryby z nich coś więcej chciał
zrobić, aniżeli *Żydów*.

Podlegli zwierzchnikowi nieznanemu,
rządzeni w pewnym względzie przez niewidomą
rękę, poświęcając wszystko dla interesu ogó-
łu, oddani jedynie handlowi, pogardzający rol-
nictwem, obywatele całego świata, nie przy-
wiązani do żadnego kraju, nie uznający oyczy-
zny, ani żadney broniący, posiadający nie-
zliczone bogactwa, przeszkadzają wszelkim
zamiarom rządowym, dążącym do unarodowie-
nia i nadania im właściwey cechy.

Chcąc czynić moje postrzeżenia w tém
tylko, co się oyczyzny moiej tycze, w żadne
obce szczegóły wchodzić nie będę.

Przyjąwszy *Polska* w wieku rotym chrze-
ściiańską wiarę, nabyła światła wieku, i połą-
czyła się z *Europą*, powiększywszy swoje
handlowe związki, zrobiwszy z krajów swojego
powszechny skład wszelkich *Azyatyckich* i połu-
dniowych *Europejskich* płodów. Z inney zno-
wu strony, bogata przez rolnictwo i przez tak
obfite plony swojej ziemi, składające się szcze-
gólnie z miedzi, złota, srebra, soli, — naród ten
miał już wszelką zdolność do prowadzenia zna-
cznego handlu.

Duch nietolerancyi i chciwości stał się
powodem do opuszczenia nie jednemu żydo-
wi swojego siedliska w Niemczech, a zamie-
szkania w *Polsce*. *Wacław Grabowski* twier-
dzi (1) że Żydzi pierwszy raz w *Polsce* się
ukazali 1096 roku.

W tymże samym roku przeniosło się ich

(1) W swem dziele o Żydach Polskich. Wy-
dane 1811 roku, paragraf 4 stronica 3.

wielu do *Polski*, gdzie znaleźli gościnność i spokojność. Liczba przecież *Żydów Niemieckich* przewyższała *Czeskich*, sądząc po dyalekcie *Niemieckim*, który zachowali dotychczas w swoich modlitwach i mowie.

Żydzi znani już byli dawniej w *Prowincjach Południowych Polski*, i w *Rossyi*.

Rabinowie w pismach swoich wzmiągają o *Królestwach żydowskich*, które bydy miały blisko brzegów *Kaspijskiego morza*.

Sławny Jeograf *Arabski Ebnhaacul*, który pisał w początkach 10 wieku, wspomina o *Królestwie żydowskim* nad rzeką *Atel* (2) (*Wolgę*), które miało bydy sławne przez rolnictwo, i którego rząd składał się z dzie więciu najwyższych Sędziów — Dodaie on, iż *Król* tego narodu przemieszkował w swojej stolicy zwanej *Bat*, że miał straż z 1200 ludzi złożoną. *Massoudy* również Jeograf, i współczesnik pierwszego, mówi, iż było *Królestwo* w *Rossyi* zwane *Koasar*, po większej części zamieszkane przez *Żydów*; (3) że *Król* i wszyscy wyżsi urzędnicy byli wyznania *Moyżeszowego*, i że stolica tego *Królestwa* nazywała się *Amol*.

Mnich Nestor (4) twierdzi, że *Żydzi* z *Królestwa Koasar* wyprawili *Posłów* do *Włodzimierza Wielkiego Cara Rossyjskiego* ze znacznemi darami, radząc mu przyiąć wiarę żydowską. On im odpowiedział: iż *Bóg*u nie podobą się ich wiara, ponieważ *Jerozolima* nie

jest w ich mocy, — i że nie myśli, aby była dobrą, ponieważ *Bóg*u ich nie wspiera.

Gdyby *Żydzi* nie byli wtedy w pewnym znaczeniu, gdyby nie posiadali rozległej krajiny, nie śmieliby zapewne czynić podobney propozycyi tak znakomitemu *Władcy*. W 11tym wieku literatura *Rossyjskich Żydów* bardzo się wzniosła (5). *Beniamin z Tudelli* nie wspomina nic prawie o *Synagogach Polskich*, gdy wiele mówi, a nawet może z przesadą, o bogactwach *Żydów Rossyjskich*.

Gdy *Bolesław II. Król Polski* (w roku 1074) zdobył *Kijów*, żołnierze jego (6) popalili domy żydowskie, i jakie tam tylko zastali. — Pierwszy przywilej dla *Żydów*, który nam dzieie dochowały, wydany był przez *Bolesława Xiążęcia Wielko-Polskiego* w roku 1264. — *Kazimierz Wielki*, któremu dzieie wyrzucają zbytek słabości dla *Księżki*, młodey żydowki urodzoney w *Opocznie*, potwierdził ten przywilej, a nawet go i rozszerzył. *Kraków* w tym czasie był miastem Anzatyckim, połączony traktatem z 40 innemi miastami *Europejskimi*. Jego stosunki handlowe daleko się zapewne rozciągały, sądząc z budowli (7), które ieszcze podziśdzień tam stoją, a które przeznaczone były dla handlu

(2) *Moise Hercen. Wydanie Viston, r. 1753* kar: 355 — nazywa rzekę *Wolgę*, *Ethel. Konstantyn Porphyrogenite de Administrando Imperio, k. 337*, też rzekę nazywa *Atel*.

(3) *En Araban Traveller of the tenth century translated from a manuscript in his own possession. London 1800. — 4.*

(4) *Wydanie Lipskie r. 1744 k. 101.*

(5) *W katalogu biblii w Watykanie Nr 300 k. 288 znajduje się sławne dzieło Alf Hathory, które objaśnia księgi Moyżeszowe, pisane po Rusku 1094 r.*

(6) *Milites in deditionem versi, deinde singulos Judaeorum in Kijow consistentium domos invadunt et diripiunt. Dlugos:*

(7) *Założył on albo otoczył murami miasta: Kazimierz, Skawin, Olkusz, Będzyn, Łelów, Sandomierz, Wiślicę, Opoczno, Szydłów, Radom, Wawelnicę, Lublin, Stawiszyn, Kalisz, Pyzdry, Wieluń, Łęczycę, Płock, Konin, Piotrków, Ino-*

przez *Kazimierza Wielkiego*. Giełdy, iaka tam jest, zapewne i *Parę* nie ma lepszej.

Gdy tenże *Kazimierz Wielki* wydał za *Karola Cesarza Rzymskiego* swoją wnuczkę *Elżbietę* urodzoną z jego córki *Elżbiety* i *Bogusława Xiążęcia Stolpy, Wirzynek*, (8) mieszczanin *Krakowski* upraszał swojego Władcę, ażeby mógł ofiarować nowo zamężney Xiążce jako podarunek weselny złotych 100,000 (florins d'or), summę w owym czasie niezmierną, i wyrównywiącą posagowi, iaki Król przeznaczył dla wnuczki swojej.

Wiara katolicka, zostająca jeszcze w swojej czystości, zabraniała wszelkiey lichwy i nieprawego handlu; iedni tylko Żydzi bawili się obojgiem, używając sposobów, które są przeciwne uczciwości i honorowi; — wtedy to, że tak rzekę, zakładac zaczęli kamień węgielny tej niena-

wiodz, Lwów, Krośno, Czechów, Brzeźnicę. *Twierdze*: Łęczycę, Płock, Kolsk, Szydłowiec, Ostrzeszów, Wieluń, Lancoronę, Lelów, Bendzyn, Oycowską Skale, Krzepice, Tersztyn, Zawichost, Solec, Korczyn, Konin, Nakło, Międzyrzec, Kruświce, Złotoryą, Przedeszc, Bydgoszcz, Lubaczów, Trembowle, Hacz, Przemyśl, Rawę, Wyszogród, Przedborsk i Kraków. (*Marcin Bielski. Wydanie Krakowskie 1597 r. stron. 258, i 259*).

(8) *Cesarz Rzymski, Ludwik Król Węgierski, Zygmunt Król Duński, Piotr Król Cypru, Iwan Xiążę Swidnicki, Władysław Xiążę Opolski i wielu innych Xiążąt, Hrabów, panujących, zaproszeni byli na ten weselny obchód. Przyjął ich Kazimierz z okazalnością Królewską w swej stolicy; — niezmiernie bogactwa dane były tym dośloynym gościom przez Monarchę i miasto. Wirzynek zaprosił ich*

wiści, iaką tchną ku nim odtąd wszelkie narody. Zawsze oszczędni, żyjący prawie niczem, przyzwyczajeni do upokorzenia, dążący prosto do zamierzonego przez się celu, nie zważając na drogę, iaką dążyli, zebra-
li pod panowaniem następnem niezmiernie bogactwa; a że ludność ich pomnożyła się w tróynasób w stosunku Chrześcianańskiej, powziął stąd Rząd obawę.

Witold potwierdził Żydom w Litwie ten sam przywilej, iaki im w Polsce *Kazimierz Wielki* nadał.

Ludwik Król Węgierski, który na tron Polski w roku 1571 wstąpił, zięć i następca *Kazimierza*, nie odziedziczył przecież jego względności dla Żydów, i zawyrokował ich wygnanie.

Władysław Jagiellończyk Wielki Xiążę Litewski, który poślubił sobie *Jadwigę* córkę *Ludwika*, który odłączył od Polski *Węgry*, gdzie córka jego *Marya* panowała, rozkazał Żydom noszącym jeszcze ubior Polski, przydać do niego kawałek sukna czerwonego. Zabroniono Chrześcianom kupować ich mięso, ięć i obcować z niemi, pod kłatwą.

Stefan Batory Król Polski naywaleczniejszy z naszych Królów, i *Zygmunt III.* potwierdzili też same postanowienia.

i ofiarował swemu Królowi i Cesarzowi Rzymskiemu serwis złoty, a wszystkim innym Władcom, Królom i Xiążętom serwisy srebrne, do pierwszych całkiem podobne. Dzieci naszego narodu zachowały nam tylko nazwisko tego iednego Obywatela; ale wielu innych mogło, iezeli nie równe, przynajmniej mało mniejsze posiadać bogactwa! — które że wtedy licznie znajdowały się po miastach, były zapewne nie czego innego skutkiem, tylko handlu.

Jan A. Brecht (9) lękając się co raz wzrastającej ludności, a której nie można już było obliczyć, rozkazał, ażeby Żydzi, którzy mieszkali po różnych miastach, sprowadzili się do przeznaczonego na to umyślnie w każdym mieście przedmieścia, i tam zostawali pod dozorem Burmistrzów.

(Dalszy ciąg potém).

II.

Dziennik jeden teatralny Paryżki podaje do wiadomości ciekawy przykład wyższości jeniusza nad pospolite rozumy okazując, z jaką szybkością *jeden człowiek* należytem kierunkiem sił zwyczajnych wszelkie przedsięwzięcia do skutku przyprowadzić może.

Gdy teatr przy bramie Sgo Marcina w Paryżu ludować przedsięwzięto, żądali iedni architekci cztery lat czasu i 5,000,000 franków, a drudzy 5 lat i 3,000,000 franków na wybudowanie tego teatru. Zmarły zaś niedawno Lenoir podjął się wystawić tę budowlę za 1,000,000 franków, i ukończyć ją w 2ch miesiącach. — W kilka godzin po obu stronóm podpisaniu ugody, sprowadził 200 robotników. — Zaczęli oni swoją pracę nie od kopania rowów na fundamenta, ale równali ziemię i ubijali ją mocno. Pódezas, gdy pierwszą noc nad tém trawiono, pojechało 180 cieśliów pocztą do Fontainebleau. Równa liczba miała rozkaz znaydowania się w południe w St. Germain en Laye; posłano oraz wozy w obadwa miejsca dla zabrania drzewa. O piątej z rana przezieirał Lenoir las w Fontainebleau, oznaczał drzewa zdadne do iego zamiaru, i kazał je zaraz ścinać. O czwartej po południu czynił podobny wybór w St. Germain en Laye — a o północy przybył pierwszy wóz z drzewem do Paryża. Lenoir zwołał najsławniejszych cieśliów, i udał się z nimi nazajutrz na zupełnie już zrównane

miejsce przeszłej budowli. Tu robi ten czynny budowniczy w ich przytomności plan równie do sali jak i do teatru, zakłada fundamenta, oznacza całkowity stosunek przodu, przecina środek, dzieli rzędy łóż i t. p. a wszystko to bez pomocy papieru, atramentu i ołówka, iedynie tylko laską swoją; lecz o-biasnia, pokazuje i urządza wszystko tak wyraźnie i dokładnie, że każdy cieśla mógł potém bardzo łatwo wziąć sam sobie miarę, i zobowiązać się wystawić część swoją w bardzo krótkim czasie. — Zaraz po tem wielkiem i dla wielu nowem działaniu, kopano rowy na podstawy. Ażeby robotę tém bardziej przyspieszyć, i nie przerywać iey dniem i nocą, podzielono robotników na trzy oddziały. Każdy pracował osm godzin ciągle, 1600 rąk trudniło się zawsze około budowli, a przeszło 3000 robiło na rozmaitych warsztatach. Lenoir spostrzegłszy, że cztery główne schody sali nie tak prędko się podnoszą, jak sobie życzył, obiecał robotnikom po luidorze od każdego stopnia, ieżeli w 50 godzinach wszystkie schody staną. Schody były gotowe w 37 godzinach, i Lenoir dopełnił swojego przyrzeczenia. Tymczasem zbliżał się czas oznaczony. Budowla była prawie ukończona, lecz cieśle żądali 12 dni na zdjęcie rusztowania. Lenoir urosił sobie komandę gwardyi Królewskiej i sprowadził mnóstwo wozów, a po kilku cięciach siekierą obalił rękami ludzkimi w 20 minutach całe rusztowanie. — Tak tedy Lenoir zobowiązawszy się wystawić ten teatr w dwóch miesiącach, oddał 41go dnia właścicielowi Panu Sartines klucze od niego. Dnia 46go dano w nim wielką operę, a cały teatr był mnóstwem widzów napełniony. Działo się to w roku 1781. Odtąd czyniono często rewizye tej budowli, która prawie czarodziejską sztuką stanęła, i uznano powszechnie, że przez trwałość swojej podstawy, dobry stan drzewa i mnóstwo żelaza, którem wiazania dachu i wierzchów spaiano, jest iedną z najsilniejszych w swoim rodzaju.